

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 20 grudnia.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Teofila M. † — Jutro: Tomasz Ap. †. — Gr.-kat. Dziś: 7. Amwrozya. — Jutro: 8. Pałapia Pr. — Słowiańskie: Dziś: Bogumiła. — Jutro: Tomisława Br.

Wschód słońca 7:55, zachód 4:01.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 9:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełcza 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteki otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—11 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę — 1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2), codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—17 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznawczej izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 2) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorzynie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wystawa gwiazdkowa sztuki stosowanej p. Maryli Wexówny w sklepie „Sudhof i Grabowski“ (ul. Akańska 1. 8).

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedzielę, święta i soboty 2 przedstawienia.

21

Teodor Jeske-Choiński

Klara z Mikorzyna

Opowieść historyczna

(Ciąg dalszy).

— Wojsko, kusze? — mówił Garca półgłosem, zdziwiony. — Czyby sobie grodowy koniński nareszcie przypomniał, że jego obowiązkiem upomnieć się o krzywdę dziedziczki mikorskiej? Niech przyjdzie! Potańczymy z tym gnuśnym niedźwiedziem po naszymu.

— Widzi mi się, wasza miłość — mówił strażnik — że to jacyś obcy rycerze. Wszyscy w pańskich zbrojach, w szkarłatnych płaszczach, w hełmach z piórami, a konie pod nimi, jako smoki.

— A znaku ich nie dostrzegłeś?

— Przodem idzie czerwona chorągiew z czerną białym pośrodku, ale nie widać zdaleka, coby to było takiego, zwierzę, podkowa, albo co innego.

— Skocz-no ty i zobacz, koby to mógł być taki — rzekł Garca do setnika — Może goście do nas.

Kiedy się setnik oddalił, kazał się Garca ubrać w zbroję bojową. Miecz i topór oczyścił i wyostrzył sam, obszedł dokoła mury, kusze opatrzył, ludzi swoich rozstawił.

— Nie potrzebuję wam przypominać — mówił do swoich zbrojów — iż, odpierając najazd, bronicie własnej skóry, albowiem, gdybyśmy uiegli, zawiśnięmy wszyscy na gałęzi.

Godzina minęła, zanim setnik wrócił.

— Widziałeś one wojsko? — zapytał Garca skwapliwie.

Popisy w ochronkach miejskich o godz. 10 r.
Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Szkola“, sztuka
w 4 aktach Z. Kaweckiego,

Rewolucya w Persyi.

Wypadki, o których donoszą telegramy z Persyi, robią wrażenie całkiem prawidłowej rewolucyi z jednej strony, a zamachu stanu z drugiej, i grożą wyłonieniem się doniosłych skutków: albo obalenia konstytucyi i przywrócenia absolutyzmu, albo znów obalenia szacha. Do tego przylączy się okropny stan finansów perskich, ustanie podatków i brak wogóle wszelkich dochodów z wyjątkiem bardzo nędznych wpływów z cel, które i tak idą na wydatki dworu i zagranicznych funkcjonaryusz. Jeżeli wspomniemy w końcu o fatalnym wyniku żniw tegorocznych i znalezieniu się wskutek tego na bruku całej masy indywiduów zgłodniałych i bez jutra, o oddziaływaniu państw obcych, szczególnie Rosyi i Anglii, które podzieliły pomiędzy siebie Persyę na sfery wpływów, ku oburzeniu parlamentu perskiego, o ostatnich wypadkach na granicy tureckiej, które podnieciły nadzwyczajnie opinię perską, wreszcie o reakcyjnych inspiracjach, jakich szachowi użycza Rosya — a będziemy mieli mniej więcej zrekonstruowane, wielce skomplikowane tło obecnych wypadków.

Wprawdzie obecny szach uroczyście zaprzysiął na koran konstytucyę w gmachu parlamentu dnia 12 listopada, najwidoczniej jednak nie bierze na seryo swej przysięgi i nosił się z zamiarem wygrania armii, jako czynnika rozstrzygającego, przeciw ludowi i konstytucyi. Wobec istniejącego naprężenia, spowodował jak zwykle drobny wypadek wybuch może przedwczesny przygotowywanego konfliktu.

Zdarzyło się mianowicie przed kilku dniami, że żołnierze zamordowali dwóch kunców. Morderców aresztowano, ale ich rodziny ofiarowały okup. Natomiast rodziny zamordowanych w połączeniu z anżumami czyli studentami uniwersytetu perskiego, poczęli się domagać natychmiastowego stracenia morderców i dymisy komendantów wojskowych w Teheranie, których oskarżano o zamiary reakcyjne.

Parlament i duchowieństwo zajęły stanowisko pośrednie, doradzając cierpliwość i oczekiwanie na prawidłowy wyrok. Skutkiem tych wypadków gabinet podał się do dymisy, ale demonstracje przeciw szachowi i przeciw zbytnej powolności parlamentu rosły, a równocześnie wystąpiły na ulicę wojska i puszczone po mieście zorganizowane bandy uliczników, wznoszące okrzyki przeciw konstytucyi.

Tymczasem szach kazał uwięzić prezydenta mini-

— Nie goście jadą do nas, miłośnicy panie — odpowiedział komendant załogi. — Idą w rynsztunku i ordyнку bojowym, prowadzą ze sobą kusze i tabor obozowy.

— Poznałeś ich zawołanie?

— Srebrny znak Habdanków błyszczy na polu czerwonym.

— Habdanków? Nie pamiętam, abym obraził kiedokolwiek którego z tych pysznych orlików wielkopolskich. Starodawny to i wielki ród. Siedzi on na pograniczu słażkiem dokoła Góry. Czegóż chcą odemnie Skarbkowie?

— Nie wiem, czego chcą, miarkuję tylko, że nie idą do nas w gościnę.

W tej chwili rozbrzmiał bór ponurym, przeciągłym głosem rogów bojowych. Na polanie, otaczającą wyspę zbójczą, z wazkiej gardzieli drogi łośnej, zaczęła się wysnuwać barwna wstęga zbrojnego rycerstwa. Powiewały białe, czarne, czerwone i zielone pióra na hełmach błyszczących, lśniły srebrne i złoczone blachy napierśników, mieniły się szkarłatne płaszcze, zasiane znakiem Habdanków. Nigdy nie widział las ślesiński tak świetnego towarzystwa.

Garca przypatrywał się z murów uważnie rycerstwu, ustawiającemu się na skraju polany i obliczał siłę nieznanego wroga, porównując ją ze swoją. Był znacznie słabszy, ale jego warownia stała za dwieście dobrych mieczów.

W tem ukazał się na polanie rycerz, cały w złoczonej zbroi, w płaszczu szkarłatnym, podbitym gronostajami.

Garca nie wierzył oczom swoim. Byłoby to on, Janusz z Góry?

Spotykał tego mistrza dużej ręki niejednokrotnie na turniejach w Niemczech, w Czechach i na Węgrzech i był zawsze świadkiem jego triumfów.

strów, ministra spraw wewnętrznych i gubernatora prowincyi Suras, mimo, że wszyscy już byli po dymisy, a krok ten odsłonił zamiary zamachu stanu. W jednej chwili więc skończyła się pojednawcza rola parlamentu, który postanowił napisać do szacha z zapytaniem o przyczynę aresztowań. Postanowiono nadto, aby członkowie Izby nie opuszczali parlamentu przed otrzymaniem odpowiedzi. Tym zgromadził się około parlamentu, oczekując na dalszy rozwój wypadków, a ponieważ było dotkliwie zimno, rozdawano pomiędzy czekających gorącą herbatę.

Dalsze wypadki: starcia pomiędzy reakcyonistami a nacjonalistami, schronienie się niektórych grup do meczetów i poselstw, są już wiadome z telegramów, które nie dają wprawdzie jasnego wyobrażenia o sytuacji, w każdym jednak razie pozwalają ocenić jej powagę a nawet grozę.

Z ostatniej poczty.

§ Szkoły Macierzy czynne. Według informacji „Gońca“, szkoły i biblioteki, należące do Macierzy Szkolnej, na razie mają być jeszcze czynne, aż do dalszego rozporządzenia władzy.

§ Samorząd miejski w Królestwie. „Goniec“ donosi, iż pełniący obecnie zastępczo obowiązki prezydenta Warszawy, p. Litwinski, został mianowany prezydentem, również miano definitywnie obsadzić miejsce wiceprezydenta. Niektórzy upatrują w tem oznakę odroczenia na czas dłuższy wprowadzenia samorządu miejskiego.

§ Murawjewski ukaz. Naczelnik powiatu telszewskiego na Żmudzi, opierając się na cyrkularzu Murawiewa z r. 1863, rozkazał wszystkim właścicielom gruntów przydrożnych powycinać drzewa po obu stronach dróg, na szerokość 10 metrów, w celu łatwiejszej obrony poczty przed napadami. Ziemianie zaskarżyli to rozporządzenie do gubernatora, który polecił wstrzymać niższe w wielkim trudem zasadzanych drzew przydrożnych. Na gruntach włościańskich drzewa powycinano.

§ Odmowa zatwierdzenia towarzystw. Na ostatnim posiedzeniu warszawskiej komisji gubernialnej do spraw stowarzyszeń i związków, niezalegalizowano ani jednego towarzystwa, natomiast odrzucono 10 podań o legalizację z powodów formalnych.

§ Jeszcze broszura o kwestyi polskiej w Prusiech. W tych dniach ukazała się broszura p. Karola Schön-

Pamięć go nie myliła. Pan Janusz z Góry to stał przed wyspą zbójczą ze stryjcami swojego domu. Przystali z nim Habdankowie z Konar i Chojna, z Pudliszkowa i Przyborowa. Całe opole Skarbków wsiadło na koni na wezwanie seniora rodu.

Kiedy Garca myślał nad tem, jaka mogłaby być przyczyna niespodziewanego najazdu, odłączył się od gromady jeden z rycerzów, i zbliżał się wolno bez kopii, tarczy i miecza do gródka.

Znając obyczaje rycerskie, wiedział Garca, że to poseł. Przeto sanawszy na murze, zdjął hełm z głowy, aby mógł usłyszeć jego orędzie.

— Grabia Janusz z Góry, rycerz panny Klary z Mikorzyna, wyzywa pana Jarosza Garcę na rękę — wołał poseł z dołu.

Janusz z Góry rycerzem Klary? Teraz dopiero rozumiał Garca jej wytrwały opór, i bezskuteczność swoich zabiegów. Z panem z Góry nie mógł się mierzyć pod żadnym względem, ani dostojnością rodu, ani sławą, ani majątkiem.

— Jest-li pan Garca godzien białego pasa, którym się słusznie chlubi — mówił jeszcze poseł — to przyjmie z wdzięcznością zaszczyt orężnej rozprawy z grabią z Góry, jeśli zaś grzeszne życie rabusia zgasiło w jego duszy honor męża pasowanego, to niech wie, iż po zburzeniu gródka będzie oddany w ręce króla je-gomości i sądzony jako łotrzyk pospolity.

Rzekłszy to, czekał poseł na odpowiedź.

Zmierchło oblicze Garcy.

Nie śmierci się obawiał, przywykł bowiem do niej i w piersi jego biło serce mężne. Ale miałże stracić na zawsze i oddać w inne ręce dziewczynę, którą umiłował całą potęgą duszy gwałtownej? (D. n.)

berga z Długiej Gośliny, zatytułowana: „In letzter Stunde. Nothschrei eines deutschen Sohnes der Provinz Posen, Mahnwort und herzliche Bitte an die Heimatgenossen deutscher und polnischer Zunge“. Autor stara się wynaleźć jakiś modus vivendi między Polakami i Niemcami, zapatrywania i argumenty ma często bala-mutne, jest jednak, widocznie, człowiekiem dobrej woli. O wywłaszczeniu powiada, iż jest rzeczą bezcelową, niepraktyczną, tchórzliwą i niemoralną.

§ Kara cielesna w szkołach, istniejąca w Prusach, a tak często stosowana wobec dzieci polskich, zaczyna widocznie Niemców niepokoić. Minister oświaty wydał rozporządzenie, aby w wypadkach przekroczenia miary przez nauczycieli, badania wstępne nie były prowadzone przez policję, lecz przez inspektorów szkolnych; w poważniejszych wypadkach ma nastąpić niezwłocznie dochodzenie sądowe.

§ Żółte niebezpieczeństwo. Posłowie brytyjskiej Kolumbii zażądali na posiedzeniu parlamentu w Winnipeg, ograniczenia migracji japońskiej bez względu na traktaty, istniejące między Anglią i Japonią, co do Chin-czyków zaś zaproponowali wprowadzenie podatku specjalnego 500 dolarów od głowy.

§ Bojkot towarów niemieckich. Przedwczoraj w Wiedniu na posiedzeniu Związku eksportowego prezydent Związku dawał wyjaśnienia w sprawie bojkotu niemieckich towarów w Królestwie. Prezydent zaznaczył, że agitacja za bojkotem wydaje owoce, znaczne zamówienia, poczynione w Niemczech, już cofnięto. Szczególnie w działach wyrobów ze skóry, konfekcji męskiej i damskiej, artykułów technicznych i maszyn rolniczych ruch bojkotowy jest znaczny i przemysłowcy austriacy mają sposobność do owdładnięcia szerokim rynkiem zbytu.

Z Katowic donoszą, iż bojkot daje się ciężko od-czuwać kupcom niemieckim na pograniczu rosyjskim. Katowicki „Tagebl.“ donosi, że niektórzy kupcy otrzymali zawiadomienia z Królestwa od tamtejszych kupców, że wobec wystąpienia rządu pruskiego przeciwko Polakom nie mogą nadal popierać kupców niemieckich. „Tagebl.“ nawołuje wobec tego kupców obwodu przemysłowego do założenia protestu przeciwko ustawom antypolskim, które są zdolne przyczynić się do ruiny niektórych przedsiębiorstw handlowych. Także inne gazety niemieckie podają myśl zbiorowego protestu kupców przeciwko projektom rządu. Trzeba zaznaczyć, że obrót handlowy Królestwa z Katowicami, szczególnie w dziale artykułów technicznych był nadzwyczaj żywy, tak, że bliskość Katowic i omijanie cel przez kontrabandę zabijało nawet przedsiębiorstwa fabryczne w Królestwie.

§ Nowe oratorium Perosi'ego. Przedwczoraj w Rzymie w Sala Pia odegrano po raz pierwszy nowe oratorium Perosi'ego „Transitus Animae“, przyjęte bardzo przychylnie. Przed wykonaniem oratorium zaprodukował Perosi swe dwie suity „Rzym i Wenecja“; przyjęto je wprost entuzjastycznie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Owacya dla monarchy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z okazji pierwszego wyjazdu cesarza ze Schönbrunu, co ma nastąpić jutro, planowaną jest wielka owacya dla monarchy. Uczestniczyć w niej będzie także burmistrz z radą miejską.

Związek techników.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wolny związek techników, posłów do Rady państwa, uchwalili rezolucję w sprawie urządzenia sali rysunkowej na technice lwowskiej, jako też rezolucję, dotyczącą współdziałania stowarzyszeń techników przy reorganizacji ministerstwa kolejowego.

Odznaczenia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z okazji załatwienia przedłożeń ugodowych nadane być mają rozmaite odznaczenia. Prócz dra Luegera ma otrzymać godność tajnego radcy także dr. Kramarz. Nadto odznaczenia otrzymają referent komisji ugodowej dr. Pergelt i dr. Chiari.

Lueger w łaskach.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ zaprzecza wiadomościom, jakoby dr. Lueger ze względu na politykę swego stronnictwa popadł w niełaskę u monarchy. Przeciwnie, ogólnie cenione jest stanowisko burmistrza wiedeńskiego, który w ostatnich pracach parlamentarnych faktycznie zajął stanowisko męża stanu.

Z Banku austriacko-węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bank austriacko-węgierski za rok bieżący przyznał dywidendę w sumie 107 koron. Jest to najwyższa dywidenda w ostatnich 30 latach. Równocześnie rada generalna na wczorajszym posiedzeniu postanowiła ze względu na drożyznę, przyznać urzędnikom i służbie dodatek drożyzniany w wysokości 15 proc. pensyi rocznej. Dodatek ten będzie wypłacony jeszcze przed świętami.

Wiedeń. (TBK.) Rada generalna austriacko-węgierskiego Banku odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem generalnego dyrektora dra Bilińskiego, na którym podano do wiadomości zamknięcie rachunkowe. Za rok bieżący dywidenda wyniesie 107 kor., podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła 90,4 proc. Trzydzieste, zwyczajne, roczne generalne zgromadzenie zwołano na 3 lutego 1898 r. do Wiednia.

Zatarg Wassilki z Kuryłowiczem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedna z tutejszych korespondencyj parlamentarnych przynosi w sprawie afery Kuryłowicz—Wassilko sprostowanie o tyle interesujące, że p. Wassilko, chociaż w tej korespondencji imiennie nie zacytowany, stara się przedstawić całą tę sprawę w ten sposób, że nie podpisywał żadnego protokołu, któryby cofał obraźliwe słowa, lecz, że miał jedynie wobec zastępców p. Kuryłowicza oświadczyć, że jego ujemne odezwanie się nie odnosiło się specjalnie do p. Kuryłowicza, ale wogóle do taktyki klubu narodowo-rosyjskiego, z którym Rusini ostatnimi czasy pertraktowali co do wzajemnego porozumiewania się.

Delegacye.

Wiedeń (Tel. wł.). Posłowie Wassilko i Hormuzaki ogłaszają oświadczenie, w którym zapewniają, że porozumienie pomiędzy Rusinami a Rumunami w sprawie wyboru członka delegacyi z Bukowiny w żadnym razie nie było wymierzone przeciwko Niemcom.

Budapeszt (TBK.). Członkowie delegacyi węgierskiej odbyli wczoraj konferencję, na której postawiono, jako kandydata na prezydenta węgierskiej delegacyi, hr. Batthyanyiego. Postanowiono, że delegacya węgierska ukonstytuuje się w piątek wieczorem o g. 8 w Wiedniu.

Wiedeń (TBK.). „Poln. Korr.“ donosi: Koło polskie po przeprowadzonej dyskusji politycznej w sprawie sesyi delegacyjnej, uchwaliło następującą rezolucję: „Koło polskie po zastanowieniu się nad obecną sytuacją polityczną i przeprowadzeniu dyskusji nad sprawami które mają być poruszone w delegacyi, pozostawia delegatom z całym zaufaniem swobodę działania“.

Starcie Wekeriego z Polonim.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych opowiadają, że wczoraj w kuloarach Izby przyszło do następującej sceny:

Po zakończeniu posiedzenia były minister Poloni przystąpił do prezesa gabinetu dr. Wekeriego i zapytał go, do kogo odnosić się mają słowa, wypowiedziane dziś przez prezesa gabinetu, że istnieją politycy, których cała czynność zasadza się na podkopywaniu czci innych i na podkopywaniu politycznej reputacyi drugich.

Dr. Wekerle odpowiedział na to krótko: „W pierwszej linii do pana!“ Poloni w ostry sposób zażądał od prezesa gabinetu jaśniejszego wytłumaczenia się. Kiedy Wekerle nie dał na to zadowalającej odpowiedzi, Poloni w rozdrażnionym tonie zawołał: „To jest postępowanie człowieka bez czci!“ Wekerle zbladł, zdawało się, jakoby się chciał rzucić na Poloni'ego, powstrzymał się jednak i opuścił salę.

Słychać, jakoby ta sprawa miała być wyrównaną w drodze rycerskiej rozprawy.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, Izba przyjęła wniosek komisji metykalskiej poselskiej, aby p. Popovicsa wykluczyć na 15 dni z posiedzeń, zaś p. Supila, aby przeprosił Izbę, obaj za opór wobec zarządzeń prezydenta.

P. Supilo wygłosił swoje przeproszenie, poczem zabrał głos do regulaminu i protestował przeciw temu, że postępowanie prezydium nie jest jednolite. Podczas gdy bowiem prezydent Justh pozwala posłom chorwackim przemawiać po chorwacku do regulaminu, obaj wiceprezydenci słusznemu temu żądaniu posłów chorwackich odmawiają i natychmiast odbierają im głos.

W sprawie tej zabrał głos prezydent ministrów dr. Wekerle, który powiedział między innymi: Chorwaci ośmielają się iść tak daleko, że aż posuwają się do wydrwiwania uchwał Izby. Nie chodzi tym razem o paragrafy, ale panowie — mówił zwrócony do Chorwatów — przyznajcie, że, wprawdzie nieświadomie, ale zawsze kierujecie się przeciw jedności państwa węgierskiego i jego nietykalskości.

Słowa te Izba przyjęła oklaskami. Dr. Wekerle zakończył wnioskiem przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego.

Następnie Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusyi kwotowej.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń (TBK.). W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia p. Brunner (niem. p. lud.), zarzuca ministrowi skarbu, Korytowskiemu, że nic nie robi dla Moraw, a wielkie sumy wydaje na Galicyę. (?)

Poseł dr. Stand oświadcza, że stronnictwo jego zajmuje stanowisko narodowe, domaga się autonomii, w której widzi zshawienie dla Austrii. Żąda sprawiedliwego traktowania narodu żydowskiego, żali się na brak równouprawnienia żydów, przytacza liczne przykłady, między innymi wskazuje na to, że w armii niema ani jednego audytora wojskowego, żyda; w ostrych słowach zwraca się mowca przeciw stronnictwu chrześcijańsko-socyalnemu, którego postępowanie względem biednych domokraców nie jest ani chrześcijańskiem ani socyalnem. Jest za rewizją procesu Hülsnera. Obszernie omawia stanowisko żydów w Galicyi, żali się na postępowanie władz. Zwraca się przeciw prezydentowi ministrów, któremu zarzuca, że daje sobą kierować Gessmanowi i Ebenhochowi. Oświadcza, że do takiego rządu nie ma zaufania, dlatego głosować będzie przeciw budżetowi.

Zabrał głos p. Grafenauer (Słowen. kleryk.).

Następnie prezydent ministrów bar. Beck w dłuższym przemówieniu wyluszczał stanowisko obecnego gabinetu i jego dążenia, sytuację parlamentarną, stosunek stronnictw do rządu, program prac na przyszłość i t. d.

Prosił w końcu Izbę o poparcie w celu osiągnięcia celów, jakie w mowie swej wytknął.

Mowę bar. Becka kilkakrotnie przerywano oklaskami, a po skończeniu burliwie aplaudowano.

Dalej przemawiali p. p. Cegliński, Herold, Hock, Schreiner, Hudec z Pragi, Hlibowicki, wreszcie Lanzerotti, poczem obrady przerwano.

P. Markow zainterpelował prezydenta w sprawie traktowania kilku wniesionych przez mowcę petycyi w języku małosyjskim.

Prezydent prosił go, aby przyszedł dziś (w piątek) o godz. 10:45 do jego biura, a udzieli mu odpowiedzi. (Wesołość. Oklaski.)

Koniec posiedzenia o 12:15 w nocy. Następane dziś o 11 przedpoł.

Wiedeń (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów odczytano między innymi następujące interpelacye: Łazarskiego w sprawie postępowania rządu pruskiego przy regulacyi rzeki granicznej Mała Wisła; tegoż posła w sprawie stosunków na stacyi w Spytkowicach (w pow. wadowickim); Daszyńskiego w sprawie językowej w sądzie powiatowym w Morawskiej Ostrawie.

Wnioski zgłosili między innymi: p. Battaglia o zaliczenie Tarnowa do wyższej klasy dodatków aktywacyjnych; p. Stohandel o zarządzenia przeciw drożyznie; p. Dniestrzański o dokonanie najbliższego spisu ludności nietylko według mowy potocznej, lecz także według narodowości; p. Wassilko o budowę kolei z Wyżnicy przez Kuty do Kosowa, p. Eug. Lewicki o zmianę ustawy szkolnej co do minimalnej płacy nauczycieli ludowych; pp. Głabiński i Małachowski w sprawie ulg podatkowych i należnościowych dla nowozałożonych przedsiębiorstw przemysłowych celem poparcia swojskiego przemysłu.

Interpelacye wnieśli między innymi: p. Bojko w sprawie przekazania zapasów kasowych państwa i pocztowej Kasy oszczędności jako wkładek do instytucyi finansowych w Galicyi; p. Battaglia w sprawie przyznania zniżek cen jazdy dla funkcjonaryszy autonomicznych, miejskich i dla korporacyi; p. Ciągło w sprawie stacyi ogierów w Gogołowie.

Izba panów.

Wiedeń (TBK.). Izba panów zebrała się o g. pół do 3 na posiedzenie i po odczytaniu wpływów przystąpiła do dyskusyi nad ugodą. Sprawozdawca Baernreitter poleca ugodę do przyjęcia. Zabrał głos, zapisany jako jedyny mowca „przeciw“, Kuefstein.

Hr. Kuefstein oświadczył, że będzie głosował przeciw ugodzie z powodów prawno-państwowych, ponieważ poświęcono w niej jedność państwa. Najmniejsza koncesya prawno-państwowa jest o wiele więcej warta, niż wszelkie korzyści materyalne.

Hr. Franciszek Thun omawiał szczegółowo ugodę, podnosząc jej strony dodatnie. Mowca małą przywiązuje wagę do zastąpienia słowa związek stowem traktat, poczem omawiał szczegółowo stronę prawno-państwową ugody.

Dr. Grabmayer oświadczył się za zniesieniem §. 14 i wystąpił stanowczo przeciw zapatrywaniu, żeby rozporządzenia, wydane na podstawie tego paragrafu, miały być przedkładane jedynie tej Radzie państwa, podczas której zostały wydane, i jakoby Rada państwa póniejsza rozpatrywać ich nie mogła. Domaga się, ażeby rząd w tej bardzo ważnej sprawie prawno-państwowej zajął stanowisko więcej zdecydowane.

Imieniem prezydenta ministrów, którego zatrzymały obowiązki służbowe, zabrał głos miniser skarbu dr. Korytowski, podkreślając dodatnie skutki z zawarcia ugody tak dla Austrii jak dla Węgier. W końcu wyraził nadzieję, że Izba panów nie odmówi jej swojej uchwały.

Dalsi mowcy uznawali wielką zasługę rządu około uporządkowania wzajemnego gospodarczego stosunku obu połów monarchii.

Następnie przyjęto ustawy ugodowe i ustawę kwotową we wszystkich trzech czytaniach bez zmiany.

Następane posiedzenie w sobotę.

Wiedeń. (TBK.) Minister sprawiedliwości przedłożył Izbie panów projekt ustawy o prawno-karnem traktowaniu młodzieży.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń (Tel. wł.). Dziś, a najwyżej jutro ma się odbyć konferencya przewodniczących wszystkich komisyj Izby posłów, w celu ustalenia prac dla poszczególnych komisyj podczas feryj parlamentarnych.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj wniesioną została w Izbie poselskiej 2000-czna interpelacya od czasu otwarcia obecnego peryodu prawodawczego t. j. od czerwca b. r. Liczba postawionych dotąd wniosków wynosi przeszło 600.

Wiedeń (TBK.). Wczoraj w południe odbyła się narada przywódców klubów. Prezydent Weisskirchner zawiadomił, że czescy radykali cofnęli swoje nagłe wnioski. Izba posłów załatwi zatem przed świętami prócz prowizoryum budżetowego także sprawę zniżenia podatku od cukru i kilka drobnych ustaw.

Wiedeń (TBK.). „Deutschnationale Correspondenz“ donosi: Zjednoczenie stronnictw niemieckich prowadziło wczoraj w dalszym ciągu obrady i przyjęło rezolucję dr. Chiari'ego, z wezwaniem rządu, aby niezwłocznie wystąpił z propozycjami w sprawie ugody czesko-niemieckiej, ażeby wreszcie można było przywrócić porządek w kraju.

Stronnictwa mają natychmiast rozpocząć odnośne prace. W dyskusyi brali też udział ministrowie Marchet

i Peschka. Dr. Marchet oświadczył się za rezolucją p. Chiari'ego.

Wiedeń (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych się chać, że rząd zamyśla w ciągu stycznia zwołać szereg konferencji, celem przeprowadzenia akcyi ugodowej pomiędzy stronnictwami narodowymi. Konferencje te obradować będą w czasie wolnym od obrad Izby posłów.

Nagła śmierć ministra.

Petersburg (Pet. Ag.). Minister handlu, Filozofow, wczoraj wieczorem, gdy był na przedstawieniu galowem w teatrze, nagie zmarł.

Reakcja w Finlandyi.

Petersburg. (TBK.) Dzienniki donoszą, że cały korpus armii ma być wysłany z okręgu wojskowego petersburskiego do Finlandyi, rzekomo dla odbycia manewrów zimowych. Z wielu stron podnoszą, że jest to oznaka zmiany rosyjskiej polityki względem Finlandyi i łączą to z zamianowaniem generał-majora Seina, byłego męża zaufania Bobrikowa, pomocnikiem gen. gubernatora Finlandyi.

Zeznania Kuropatkina.

Petersburg. (Tel. wł.) Na wczorajszej rozprawie przeciw Stösslowi generał Kuropatkin poczynił bardzo interesujące zeznania.

Co się tyczy Portu Artura oświadczył, że twierdza była bardzo słabo umocnioną i wiele pozostawiała do życzenia pod względem technicznym. Wyborny znawca stosunków tamtejszych kapitan Schwarz swego czasu domagał się, aby dla normalnego umocnienia twierdzy uchwalono kredyt 129 milionów, rząd jednak nie był w stanie tej sumy dostarczyć. Zdaniem Kuropatkina, założenie Dalnego było nieszczęśliwą myślą, ponieważ Dalny dawał nieprzyjacielowi wyborną podstawę do akcyi, a przez to paraliżował znaczenie Portu Artura. Kuropatkin swego czasu proponował, ażeby Dalny, Port Artura, jakoteż długą linię kolejową sprzedać Chinom za 250 milionów rubli. Z tem zgodzili się minister skarbu i minister spraw zagranicznych. W zamian za to miało umocnić Mandżuryę północną. Plan ten jednak rozbił się z powodu optymistycznego osądzenia sytuacji.

Alkohol a państwo.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady państwa był wniosek, przedłożony przez 39 członków o zniesienie tzw. kuratoryi trzeźwości. Wnioskodawcy podnoszą, że kuratorye te nie spełniają nałożonego na nie obowiązku, oraz, że twierdzenie, jakoby naród rosyjski teraz mniej konsumował alkoholu, niż narody zachodnio-europejskie, jest nieprawdziwe.

Minister sprawiedliwości zwalczał wniosek i oświadczył, że walka z opilstwem jest konieczną. Mowca powitałby jak najgoręcej wszelkie wnioski, któreby rokowały lepszy wynik tej walki. Jednakowoż zwalczanie alkoholizmu jest trudne, ponieważ tkwi on w naturze ludzkiej. Kwestya, jak należy zwalczać opilstwo, należy do najtrudniejszych i prawie jest niemożliwą do rozwiązania. Skarb państwa nigdy nie stał na przeszkodzie zwalczaniu alkoholizmu.

Minister skarbu wystąpił kategorycznie przeciw mniemaniu, jakoby państwo bezwarunkowo potrzebowało dochodów z wódki.

Od czasu zaprowadzenia monopolu wódczanego, rząd zawsze oświadczał, że odrzuca podwyższenie dochodu z wódki. To podwyższenie nastąpiło tylko pod wpływem innych wydarzeń, a zwłaszcza rewolucyi.

Skandale pruskie.

Berlin (TBK.). Wczoraj rozpoczął się ponowny proces Hardena, który tym razem przybył na rozprawę.

Berlin (TBK.). Wczorajsze posiedzenie nowego procesu Moltke-Harden rozpoczęło się od tego, że adwokaci oskarżonego zaprotestowali przeciw kompetencji sądu, ponieważ nowe oskarżenie wygotowano przed prawem zakończeniem poprzedniego sądowego postępowania. Przewodniczący, po pauzie, oświadczył, że przystępuje do rozpraw merytorycznych, kompetencya zaś sądu uzasadniona będzie w motywach wyroku.

Prokurator zastrzegł sobie wykluczenie jawności i wyraził przekonanie, że przykre sprawy roztrząsane będą z pełnym taktem.

Przystąpiono następnie do odczytania inkryminowanych artykułów.

Berlin (Tel. wł.). W procesie Hardena wznowiono układy celem polubownego załatwienia sprawy, dotąd jednak bez skutku.

Rozprawa sądowa, wczoraj ponownie otwarta, odbywa się przy niesłychanym natłoku publiczności.

Berlin (TBK.). W procesie przeciw Hardenowi, ukończono wczoraj postępowanie dowodowe, poczem rozprawę odroczone do dziś.

Ruch anarchistyczny w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Aresztowano tu dwóch członków paryskiej grupy anarchistów międzynarodowych, którzy zajmowali się fałszowaniem pieniędzy. Aresztowanie ich stoi w związku z odkrytym niedawno składem broni i amunicyi przy ul. Pankowej.

Z Watykanu.

Rzym. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem odbył się jawny konsystorz przy zwykłym ceremoniale. Papież nałożył berety nowym kardynałom. Na uroczystości obecne było ciało dyplomatyczne. Następnie odbył się konsystorz tajny, na którym papież zamianował kilku biskupów.

Sytuacja w Belgii.

Bruksela. (Tel. wł.) Skutkiem opozycyjnego zachowania się liberalów w sprawie przedłożenia o państwie Kongo położenie polityczne nadzwyczaj się zaostrzyło.

Wybuchy.

Palermo (TBK.). W składzie broni wybuchł dynamit i proch. Dotychczas wydobyto 25 trupów i 100 rannych.

Pittsburg. (Kablem transatlantyckim). W kopalni Darkmine zdarzył się wczoraj gwałtowny wybuch, który słychać było w dalekim okręgu, poczem z szybu buchnęły dym i płomień. W szybko zasypanych zostało 500 robotników, z których, jak się zdaje, 300 zginęło.

Obrona Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) Minister wojny Haldane oświadczył na zebraniu w Hanley, że wobec rozwoju stosunków i szybkiego zwiększania się liczby ludności w Niemczech i Stanach Zjednoczonych nadejdzie czas, kiedy Anglia nie będzie mogła opierać się wyłącznie na swojej flocie, lecz będzie musiała oprzeć obronę kraju przede wszystkim na armii lądowej.

Rewolucya w Persyi.

Berlin (Tel. wł.). Do „Berl. Tagebl.“ donoszą z Teheranu, że zastępcy Turcyi, Francyi i Austro-Węgier poczynili przedstawienia szachowi w sprawie obecnego przesilenia. Szach zapewnił dyplomatów, że położenie jest wprawdzie groźne, jednakże dla liberalnych kół pomyślne. Charakterystycznym jest, że zwolennicy parlamentu rekrutują się z najlepszych elementów ludności, podczas gdy poparcie szacha opiera się na ludziach podejrzaney wartości.

Wielkie wrażenie panuje z powodu faktu, że jeden z austriackich urzędników, z pozwoleniem posła austriacko-węgierskiego wydał dla szacha znaczną ilość karabinów i amunicyi, mimo, że zdaniem znających stosunki, mógł to uczynić jedynie na podstawie wyraźnego rozkazu ciała dyplomatycznego.

Teheran (Tel. wł.). Ostatniej nocy szach wydał rozkaz brygadzie kozaków rosyjskich bombardować parlament i obrońców bezwzględnie zaatakować. Następstwem tego wyby straszny przelew krwi, ale na szczęście na skutek odpowiedzi komendanta rosyjskiego, że na wojsku polegać nie można, szach cofnął swój rozkaz.

Sztokholm. (TBK.) Wczoraj w południe odbył się uroczysty pogrzeb króla Oskara. Cesarza austriackiego reprezentował arcyksiążę Fryderyk.

Wiedeń. (TBK.) Przyjechał tu ze Lwowa marszałek hr. Badeni.

Petersburg. (TBK.) Ukaz carski do ministra wojny zarządza podwyższenie płac oficerskich z dniem 14 stycznia 1909.

NA MARGINESIE.

A F O R Y Z M Y.

Ideąłem powagi jest wół, bo nigdy się nie śmieje.

Często dowiaduje się człowiek dopiero wtedy, kiedy musi chodzić boso, gdzie go but gniecie.

Istnieje milczenie, na którym niema ani słowa prawdy.

Są dramaty, których nie uratuje nawet zakaz cenzury.

Istnieją towarzystwa ochrony zwierząt — czemu nie mamy towarzystw ochrony ludzi?

W powieści, drukowanej w dzienniku, najbardziej wstrząsają nas nieraz trzy słowa: „Ciąg dalszy nastąpi“.

Zawiązują się nieraz małżeństwa, o których możnaby sądzić, że wynikły z amerykańskiego pojedynku.

Pierwszy lepszy, którego kobieta obdarza miłością, rzadko jest pierwszym, jeszcze rzadziej lepszym.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 grudnia b. r.:

Czas (włowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 h. (z. sup.)	Temperatura	
					Średnia	Min. i Max.
7 rano	734.50	-6.2	SSW4	0.9	-2.0	-10.8
2 popoł.	732.00	-4.8	SW5			
9 wiecz.	730.60	-2.0	W6			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg. Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Po większej części pochmurno, mierne wiatry.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, żywe wiatry, temperatura podnosi się, później opady.

→ **Wiadomości osobiste.** Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni, wyjechał do Wiednia, celem wzięcia udziału w obradach Izby panów Rady państwa.

Karol Wostrowski, rządowo upoważniony geome-

tra, z siedzibą urzędową we Lwowie, złożył przepisana przysięgę.

→ **Zatwierdzenie wyborów.** Cesarz zatwierdził wybór Ignacego Rychlika, dyrektora gimnazjum w Jarosławiu, na zastępcę prezesa Rady pow. w Jarosławiu.

Cesarz zatwierdził wybór ks. Hipolita Zaremby, dziekana i rzym. kat. proboszcza w Dolinie, na prezesa, a ks. Włodzim. Sojki, zastępcy dziekana i gr. kat. proboszcza w Ceniawie, na zastępcę prezesa Rady pow. w Dolinie.

→ **Z politechniki.** Aleksander Rojek, rodem ze Lwowa, złożył egzamin państwowy na kursie geometrow.

P. Władysław Derdacki, asystent Politechniki, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale budownictwa lądowego tutejszej Politechniki.

→ **Z uniwersytetu.** Pp. Eugeniusz Karol Grzegorz Nawarski rodem z Doliny; Józef Loewenherz, rodem z Piwowszczyzny; Maksymilian Linał, rodem ze Lwowa; Leon Jersawitz, rodem z Olchowca; Benesz Zwangheim, rodem z Drohobycza; Kassil Abraham Peczenik, rodem z Kamionki Strumilowej w Galicyi; Fryderyk Jan Ferdynand, rodem z Przerowa, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopnie doktorów praw.

P. Jan Hołubowski, kandydat adwokacki, rodem z Perehińska w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

→ **Karpacie Towarzystwo Narciarzy** ogłasza ćwiczenia członków dziś o godzinie pół do 3 popołudniu — ni soboty zaś do wtorku kurs dla początkujących członków, każdym razem o g. 3 pop. Punkt zborny zawsze u wejścia do parku Kilińskiego od ul. Puławskiego.

→ **Nieżywi.** W wykazach statystycznych, ogłaszanych peryodycznie przez władze polityczne, figuruje stale rubryka dzieci urodzonych żywo i dzieci urodzonych nieżywo. Między temi dwiema cyframi istnieje pewien prawie stały stosunek. Jednakże w roku 1906 okazało się w tym względzie zmiana, niekorzystna w tym kierunku, że liczba nieżywo urodzonych wynosiła 6% ogółu urodzonych — i była dwa razy wyższą, niż w kilku latach poprzednich. Sprawę tę omawiano na ostatniem posiedzeniu sekcji sanitarnej Rady miejskiej. Podniesiono tam, że istnieją niestety osoby, a może zakłady, które działają w kierunku powiększenia tej cyfry nieżywych porodów. Sekcya postanowiła, że sprawa ta winna być przez fizykat miejski należycie zbadana i wyjaśniona, w peryodycznych zaś wykazach mają być podawane także przyczyny nieżywych porodów.

→ **Na kolonii wakacyjnej** w Brzuchowicach zdarzyło się w lecie, że jeden z chłopców uległ wypadkowi, a jeden z przebywających tam przez lato lekarzy udzielił choremu pomocy i odesłał go do Lwowa.

Fizykat miejski wziął z tego wypadku asumpt, — aby zaproponować zaprowadzenie stałego nadzoru lekarskiego dla tej kolonii. Wniosek ten nie utrzymał się jednak ani w magistracie, ani w sekcjach szkolnej i finansowej. Podniesiono w tych instancjach, że kolonia ta nie jest leczniczą, lecz wakacyjną dla zdrowia zdrowej. Ponadto zaś ustanawianie lekarzy dla jednej kolonii mogłoby być powodem wielkiego obciążenia finansów miasta, bo inne kolonie, otrzymujące zasiłki i stojące pod opieką gminy, mogłyby równie słusznie domagać się lekarzy dla siebie.

→ **Krajowe bombonierki.** Reizenderzy pruscy, którzy w okresie przedświątecznym nawiedzają bardzo licznie cukiernie, ofiarując swoje liche i szablonowe bombonierki, odejdą znowu z niczem. Cukiernicy bowiem zaopatrują się w bombonierki krajowe, pochodzące z fabryki p. Maryli Wexównej. Publiczność nasza, która tak dzielnie podjęła walkę z towarem obcym, powinna wszędzie żądać bombonierek i pudełek, na cukry, krajowych, a poznać je łatwo, gdyż opatrzone są białym czerwonym trójkątem z monogramem T. S. L., gdyż p. Wexówna ofiarowuje 5 prc. od sprzedanych towarów na Tow. Szkoły Ludowej. Niebawem dla wygody publiczności podamy spis firm cukierniczych, które posiadają krajowe bombonierki na składzie; całą kolekcję pudełek na cukry oglądać można na wystawie gwiazdek kowej kursu sztuki stosowanej ul. Akademicka 1. 8 w sklepie firmy Sudhof & Grabowski i w cukierniach D. Szolca i Podhalicza, które zaopatrzyły się już w krajowe bombonierki.

→ **Pogrzeb ś. p. Mieczysława Schmidta**, redaktora i właściciela „Dziennika Polskiego“, b. dyrektora teatru hr. Skarbka, odbył się wczoraj popołudniu o godz. 2 przy bardzo licznym udziale publiczności, przeważnie ze sfer literackich i artystycznych. Przybyło Tow. dziennikarzy polskich, wielu radnych miejskich, artyści teatru miejskiego z dyrekcją na czele i w. i. Przed domem żałoby chór teatru miejskiego pod batutą p. Pałwskiego wykonał pieśń Troszla „Duszę co rzuca“, poczem z balkonu redakcyi „Dziennika Polskiego“ przemówił w ciepłych słowach imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich prezes Towarzystwa, radca dworu Kretchowiecki. Z domu żałoby przy pł. Maryackim przeszedł kondukt, prowadzony przez OO. Bernardynów, pł. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim i ul. Piekarską na cmentarz Łyczakowski, gdzie złożono zwłoki na wieczny spoczynek przy dźwiękach kwartetu orkiestry teatralnej.

Na trumnie złożono mnóstwo wieńców. Do rodziny ś. p. Schmidta i na ręce redakcyi „Dziennika Polskiego“ nadeszło wiele telegramów i pism kondolencyjnych, między innymi od arcybiskupa ks. Biłczewskiego posłów dr. Duleby, dr. Loewenstena, dr. Małachowskiego, Stwiertni, Zarzyńskiego, i w. i.

→ **Walne Zgromadzenie Karp. Tow. Narciarzy** odbyte wczoraj o g. 8 wieczór przy licznych udziałach członków, po zagaleniu prezesa dra K. Panka, sprawozdaniu sekretarza i udzieleniu ustępującemu wydziałów absolutoryum, wybrało nowy wydział, w skład którego weszli pp.: dr. K. Panek, prezes, dr. T. Kossowicz

zast. prez., R. Kordys, sekretarz, M. Dudryk i Wolański przewodnicy, Maślanka, Wilusz, Klemensiewicz, D. T. Smoluchowski, członkowie. Do komisji kontrolującej wybrano pp.: radcę Bersona, K. Hemerlinga i Pregońskiego. Wnioski: p. Pregońskiego o zmianę statutu w kierunku możności tworzenia oddziałów Tow. oddano do rozpatrzenia wydziałowi, p. Wolańskiego o przyjmowaniu uczestników (uczniów gimnazjalnych) na ćwiczenia i wycieczki uchwalono, czyniąc przyjmowanie zależnym od wydziału. Obrady zakończono o g. pół do 11.

→ **Aresztowanie koncypienta adwokackiego.** Na żądanie złoczowskiego sądu powiatowego aresztowano we Lwowie onegdaj koncypienta adwokackiego p. R. i odstawiono wprost do sądu w Złoczowie. P. R. pozostaje pod zarzutem oszustwa i nakłaniania świadków do fałszywych zeznań. W sferach adwokackich wywołało aresztowanie to wielkie poruszenie i będzie prawdopodobnie przedmiotem dyskusji na najbliższej sesji Izby adwokackiej.

→ **Cieniom szlachetnej duszy.** Zaprzeczyc trzeba opinii, że cicha, choćby najofiarniejsza praca społeczna nie przynosi uznania.

Pozwólcie mi więc napisać kilka słów wspomnienia o s. p. Jadwidze Sroczyńskiej, nauczycielce w Leżajsku, zmarłej przed kilkunastu dniami, nad której stratą boleje dziś cała okolica.

Skromne i ciche było Jej życie, męczone nadmierną pracą nauczycielską i społeczną. Skończyła je w 26 wiosnie, a jednak, mimo tak młodego wieku, miała czas szlachetną pracą zapisać się trwale w pamięci otoczenia.

Sp. Jadwiga Sroczyńska, urodzona w domku mieszczanym w Leżajsku z rodziny powszechnie poważanej, kształciła się początkowo w szkole w Leżajsku, następnie w pensjonacie p. Bielskiej we Lwowie.

Po ukończeniu nauk, wzięła się do pracy, aby pomagać rodzinie. W domu prof. Twardowskiego we Lwowie obejmując obowiązki nauczycielki, a uzyskawszy potrzebne kwalifikacje, mimo lepszych widoków pracy we Lwowie, porzuciła stolicę, aby w miasteczku rodzinnym iść się pracy nad kształceniem dzieci.

Wkrótce zjednywa sobie ogólną przyjaźń w mieście; poza szkołą widzi rozległe pole działania w szerzeniu zamilowania do pracy, bierze w swoje ręce kielbki w Leżajsku przemysł domowy wyrobu guzików nitowanych, umie znaleźć poparcie dla tego przemysłu u czynników miejscowych i wkrótce staje się duszą Pomocy przemysłowej w Leżajsku.

Cały czas wolny od pracy zawodowej poświęca temu towarzystwu. Bierze w rękę czynności sekretarskie, organizuje dalsze gałęzie pracy: jak wyrób pasków sznurkowych, wyrób kapeluszy ze słomy — słowem szerzy w ubożem miasteczku najszlachetniejszą kulturę — bo kulturę pracy.

Jest przytem aniołem opiekuńczym dla swojej rodziny. Po śmierci bratowej bierze dwoje dzieci na wychowanie i na utrzymanie. Niedoczek na tem. Kiedy ojciec z powodu choroby porzucić musiał pracę zawodową, bierze ona na swoje barki cały ciężar kształcenia dwóch młodszych braci, a ponieważ płaca nauczycielki nie wystarcza na tyle szlachetnych ofiar, szuka innych lekcyj, nie bacząc, że nadludzką pracą podkopuje swoje wątłe zdrowie. Kilka razy dziennie odbywa drogę z domu rodzicielskiego, o dwa kilometry odległego od miasta, a żeby spełnić obowiązki zawodowe i brać udział w pracy społecznej.

Młodociane siły nie mogły znieść długo tak wyczerpującej pracy. Zaczęła zapadać na zdrowiu, szukała tego roku w lecie przez kilka tygodni pomocy w górskiej okolicy, ale więcej dlatego, ażeby zawieźć tam swego młodszego braciśzka; powróciła bez widocznego polepszenia zdrowia do Leżajska i pierwszy zimny dzień listopadowy podciął życie tego pięknego kwiatu. „Siłaczka!” Znaćcie tę postać z noweli Żeromskiego o nauczycielce ludowej.

Pogrzeb śp. Jadwigi Sroczyńskiej dowiódł w pełni, jak powszechną sympatją cieszyła się w mieście i okolicy. Wśród stosu wieńców, złożonych na Jej trumnie, zęgnęły ją na grobowych szarfach liczne instytucje i stowarzyszenia społeczne, a między pierwszymi tamtejsze Towarzystwo Pomocy przemysłowej, którego w pracy tak szlachetny brała udział.

Cześć Jej pamięci!! Józef Olszewski.

→ **Nowa firma.** W tych dniach poświęcono nowy pokój do śniadań p. Filipa Bizanza, pl. Bernardyński l. 2, pod kawiarnią Centralną. Nowy ten lokal śniadaniowy urządzony po europejsku wedle najnowszych wymogów higieny i wszelkimi wygodami dla publiczności. Właściciel jego, długoletni restaurator, znany z rzetelności, daje gwarancję, że nowa ta firma pozostanie na tym poziomie, który jej obecnie wytknął.

→ **„K. k. Post und Telegraf-Direktionskasse in Lemberg.** 100 Stück à kor. 100 kor. 10.000“. W tak zaadresowanych opakach wydaje kasa pocztowa banknoty publiczności i instytucjom finansowym, nie mającym obowiązku uczenia się dla przyjemności biurokracji po niemiecku, mimo, iż istnieją przepisy, nakazujące używać druków polskich.

→ **Epilog bójki z policyjantem.** Dziś 19 bm. miała się odbyć w sądzie karnym rozprawa przeciwko Jakubowi Eilmerowi, handlarzowi owoców, który przed kilku tygodniami aresztowany przez kaprala policyjnego Droń, wszczął z nim olbrzymią awanturę na placu św. Duha. Jak wiadomo, pochopny do szabli Droń, ciął kilka razy Eilmera, czem tak oburzył publiczność, że ta chciała zynchować policyjanta. Obecnie Eilmer miał stanąć

przed sądem oskarżony o gwałt publiczny. Rozprawa jednak nie przyszła do skutku, główny świadek bowiem Droń nie zjawił się.

→ **Złodziej kościelny.** W ubiegłym tygodniu jeszcze wysiadł w Kulparkowie z pociągu jakiś jegomość z wielkim tłumokiem, w którym miał kilka litrów brązowej monety, nadto wielką ilość banknotów. Jegomość ów zaglądnął do restauracji miejscowej, gdzie natychmiast wszystkim obecnym sprawił wielką fundę. Po libacji wezwał sobie telefonicznie dorozkę ze Lwowa i pojechał do miasta. Kiedy towarzysze jego nieco otrzeźwieli, przyszło im na myśl, czy to przypadkiem nie był jakiś złodziej. Uwiadomili więc policję, której podali rysopis hojnego fundatora. I oto ubiegłej nocy udało się policyjnym schwycić go. Jest to znany złodziej kościelny, Piotr Poderyczny, karany wielokrotnie za kradzież. Wczoraj odstawiono złodzieja do sądu karnego.

→ **Ofiary nieporządków.** Z chwilą nastania mrozów dzięki niedbalstwu właścicieli domów, którzy z zasady nie dopilnowują posypywania chodników, rozpoczął się sezon łamania rąk i nóg. Wczoraj opatrzyło pogotowie N. Hrycową, zarobnicę liczącą lat 60, która złamała nogę w ul. Młynarskiej i Maryę Nowicką, która upadła przy w ul. Krasickich, złamała lewą rękę.

Możeby odnośnie władze, którym poruczone jest czuwanie nad porządkiem publicznym, zechciały zająć się trochę gorliwiej sprawą czyszczenia i posypywania chodników i wywierać należyty nacisk na stróżów i na właścicieli domów.

→ **Zamach samobójczy.** Wczoraj 18 bm. popołudniu usiłował odebrać sobie życie w parku Kilińskiego wystrzałem z rewolweru 23-letni słuchacz III r. weterynaryi Hipolit H. rodem z Tlumacza koło Kołomyi. Nieszczęśliwy desperat, chcąc nabrać odwagi do strasznego kroku, wystrzelił 5 razy w powietrze a dopiero szósty strzał skierował sobie w piersi. Kula ugrzęzła w płucach. Ciężko rannym zajął się jakiś jegomość, który odwiózł go do stacji ratunkowej a stąd do szpitala. Rannemu nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba.

→ **Wyrodna matka.** Niejaka Walerya Żelichowska żyła od kilku lat w konkubinacie z czeladnikiem piekarskim Czerwcem, mając owoc z tego stosunku w 8 letniej córce. Nad dzieckiem tem znęcała się wyrodna matka, bijąc ją, drapiąc i t. d., wczoraj zaś obite i podrapane wypędziła napół nagie na mróz. Nad dzieckiem zlitowała się dopiero jego ciotka i zaopiekowała się niem.

→ **Kronika policyjna.** Dwaj znani policyjni notowani złodzieje Jan i Antoni Folmanski pobili w okrutny sposób Juliana Turczyńskiego za to, iż świadczył przeciw „blatnikowi” Elmerowi. Wczoraj wysłędzono i aresztowano obydwóch. — Kasyerka z kawiarni teatralnej Stefania Kluzówna oskarżona swą współkorkorę Iżę N. o kradzież pamiątkowego pierścienka. — Kupiec Mojżesz Pompach oddał w ręce policyjnej praczkę Katarzynę Stolarczuk za kradzież bielizny, znaczonej literami J. B. — Do trafiki i grajzlerni p. Dory Kranz przy ul. Bielińskich wszedł jakiś złodziej w chwili, gdy grajzlerniczka wyszła do przyległego mieszkania i skradł jej z szuflady kasowej 20 kor., 1 kg. masła, kilka pudełek sardynek i czekolady. W ten sam sposób okradają tę grajzlernię w dniach ostatnich już drugi raz. — W ulicy Janowskiej pod l. 69 utworzono mieszkanie p. Cyli Gottliebowej i skradziono pościel z łóżek, znaczną ilość bielizny bez znaków i czerwona kapę ze stołu.

→ **Zgubiono.** Kupiec z Buczacza Mojżesz Józef Gottfried zgubił 10 koron i dziesięć wexli, podpisanych przez rozmaitych kupców. — Porucznik p. Paweł Toplasko, jadąc dorozką z ul. Św. Jacka na główny dworzec kolejowy, zgubił pulares, zawierający 280 koron, los państwowy i certyfikat urlopowy. — Subjekt sklepowy Maks J. zgubił w drodze z ul. Kalczej do ul. Ochronek banknot na 20 kor., owinięty w kwit na 40 kor. — Zona kapelmistrza p. Józefina Bodensteinowa zgubiła wczoraj wieczorem w przechodzie ul. Karola Ludwika złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty i pierścione złoty w kształcie listka koniczyny, wysadzany trzema brylantami i szmaragdem.

P. Adam Kuczyński zgubił w ul. Hetmańskiej skórzaną łańcuszek, przepłatany nikiem wraz z pięcioma srebrnymi brelokami. — P. Aniela Hrobni zgubiła wczoraj w Rynku czarną skórzkową torebkę, zawierającą 3 kor. 80 hal.

→ **Znaleziono.** W ul. Jagiellońskiej pięć kluczyków na żelaznym kółku.

△ **Hamburg.** (Kor. wł.) Z życia Polonii miejscowej. D. 1 grudnia tutejsza kolonia polska urządziła wieczorek muzykaino-literacki. Deklamacje, śpiewy patriotyczne, przedstawienie amatorskie, oraz odczyt o Mickiewiczu sprawiły, że dosyć licznie zgromadzona publiczność wieczór przyjemnie i w poważnym nastroju spędziła. W pierwszym rzędzie zasługuje na uznanie doskonały mowca ks. Fiema z Krakowa (proboszcz tutejszej kolonii polskiej) który wygłosił słowo wstępne. Mowa, w niektórych miejscach z ogniem i przejęciem się wypowiedziana, zrobiła silne i trwałe wrażenie na obecnych i została też rzeszystymi oklaskami nagrodzona.

Nadzwyczaj miłe wrażenie wywarły deklamacja „Koncert Jankiela”, wygłoszona przez p. Giżę, oraz deklamacja „Farys” (wygłosił p. Warszawski), przedstawienie amatorskie „W katordze”, oraz śpiew panny Sośńskiej.

Punktem kulminacyjnym wieczoru jednakże był odczyt p. Tokarskiego, prezesa tutejszego stowarzyszenia polskiego „Kłosa”, „O powstaniu listopadowym”, zakończony gorącym apelem do obecnych, aby liczniej na obchodach narodowych się jawili.

Smutne zaiste stosunki panują pod tym względem w naszej Polonii. W Hamburgu jest co najmniej 18 tysięcy Polaków, z tego widzi się na obchodach zawsze te same twarze w łącznej liczbie 3—400, przeważnie robotników i rzemieślników.

F. Barak.

△ **Mianowanie Polaka.** Rada kantoru fryburskiego mianowała dra Estreichera-Rozbierskiego, Krakowianina, profesora nadzwyczajnego fakultetu filozoficznego na uniwersytecie fryburskim, profesorem zwyczajnym tego uniwersytetu.

△ **Polskie Tow. śpiewackie „Lutnia” w Wiedniu.** Niedawno stworzono w Wiedniu Tow. śpiewackie celem pielęgnowania pieśni polskiej na obczyźnie. Przewodniczącym wybrano akad. Jaroszkiewicz, zast. prez. s. Gians, dyrygentem p. Kowalski, a sekret. Czerwiński. Do wydziału weszli p. Kleiner, Dobrzęcki, Strocki, Królkiewicz i Banicki.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 19 grudnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62 60. Tendencja: niezmienną.

Depesze z targu piętynego.

Wiedeń, dnia 19 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3proc. 268 75, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243 50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 102 50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20 85, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 458—, Clary zł. 40 m. k. 152—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 91—, Losy m. Krakowa 20 zł. 97 75, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64 40, Ofen 40 zł. 215—, Palfy 40 zł. m. konw. 189—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48 65, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26 25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63—, Salma 40 zł. m. k. 215—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 94—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 181—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 482—

Berlin, d. 19 grudnia. Banknoty austriackie 84 95 Spirytus —.

Paryż, d. 19 grudnia. Trzy procentowa renta 95 47, mąka 30 35. Usposobienie:

Frankfurt, d. 19 grudnia. Austr. kred. 197 40, Koleje państwowe 143 90, Disconto 169 50, Laura —, Alpy —. Usposobienie:

Z targów handlowych.

Wiedeń, d. 20 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 629 50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 751—, Akcje Anglo banku 289—, Akcje Unionbanku 529—, Akcje Länderbanku 405—, Akcje Bankvereinu 511 25, Akcje Boden credit 1000—, Akcje gal. Banku hipot. 565—, Akcje kolei państwowych 672 25, Akcje kolei południowej 148 50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal 422—, Akcje kolei półn. 5185 —, Akcje kolei czern. 553—, Akcje Alpy 583—, Akcje Rima Murany 511—, Akcje Prag. Tow. żel. 2352—, Akcje Fabryki broni 453—, Akcje tur. tyton. 403—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 535—, Oblig. węg. ind. —, Renta majowa 96 35, Austr. Renta koronowa 96 65, Węg. Renta koronowa 92 75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94 05, 4 proc. listy Banku hip. 94—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99 30, 5 proc. listy Banku hipotecznego. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94 25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100 50, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98—, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 95 35, 4 proc. pożyczka miasta l. wowa 93 50, Losy tureckie 181 50, Mark. 117 78, Ruble 252 75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 89 70.

Usposobienie silne. Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panowała zrazu silniejsza tendencja ze względu na lepsze doniesienia z Nowego Jorku i na spokojniejsze osądzenie położenia parlamentarnego w Austrii. Silne sprawozdania z targów zagranicznych przyczyniły się do znacznego poprawienia tendencji także w dalszym ciągu i do przyjaznego zamknięcia giełdy.

Berlin, d. 20 grudnia. Trzy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 197 40, Staatsbahn 143 90 Disconto Comandit 169 50 Berlin. Tow. handl. 152 60 Laura 215—, Bohumery 192—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214 35, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 131—, Losy tureckie 140 75 Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 193 50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombard 27 60, Kolej Henry 115 90 Niemiecki bank narodowy 112 90 Kanada Preferred 148 60, Akcje żegluga hamburskiej 114 25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 293—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 72—, 3 8 proc. renta rosyjska 71 40, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80 50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 93—, Rheinische Stahlwerke 162—, Geisenkirchen 191 90.

Berlin, d. 20 grudnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredyto 197 40 Staatsbahn 143 90 Lombardy 27 60, Disconto Comandit 169 50, Ruble 214 35 Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 20 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98 15, Austr. renta złota 97—, Austr. akcje kredytowe 197 20, Staatsbahn 144—, Lombardy 27 60 4-proc. austr. renta koronowa 96 15 Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 19 grudnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 13 18 do 13 19, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 11 09 do 11 10, Zyto na kwiecień 1908 r. od 12 13 do 12 14, Zyto na październik od 9 92 do 9 93, Owies na kwiecień 1908 r. od 8 49 do 8 50, Owies na paźdz. od — do —, Kukuruca na wrzesień 0— do 0—, kukuruca na sierpień od 0— do 0—, kukuruca na maj 1908 r. od 7 33 do 7 34, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0 00 do 0 00. Pogoda: śnieg z deszczem.